



AURUS Times

02/2019

18 czerwca 2019 r.

Warszawa



W numerze m.in.:
aktualności wiosenne,
eseje,
kącik poetycki,
fotoreportaże,
inauguracja cyklu *Moja ulubiona lektura szkolna...*

fot. E. Kuczborska



SKŁAD REDAKCJI:

Redaktor naczelna: Ewelina Kuczborska. **GOŚCINNIE:** Jolanta Gozdalik, Mikołaj Dukała, Zofia Pastucha, Michał Andziak. **Zespół:** Michał Guba, Sławomir Molak, Dorota Pastuszka, Sylwia Kwiatkowska, Anna Zajkowska-Gara, **uczniowie:** Julian Rubaszko, Antoni Olbrysz, Zuzanna Rowińska, Iga Łukaszewska, Antoni Jasiński, Maciej Sadowski, Samorząd Uczniowski. **Zdjęcia:** Dorota Pastuszka. **Skład:** Mirosław Wyczółkowski.

Prawa autorskie zastrzeżone.

AKTUALNOŚCI WIOSENNE

10/06/2019

ROZWIĄZANIE KONKURSU

Zgadnij kto to?



7/06/2019



Wczoraj nasza starsza Reprezentacja Piłki Nożnej Dziewcząt zakończyła sezon piłkarski 2018/2019. Dzień ten był też szczególny, ponieważ uroczystie pożegnaliśmy i podziękowaliśmy jednej z naszych zawodniczek - Joli Gozdałik (kl. 8), która w naszej drużynie była od początku, lecz teraz opuszcza mury Aurusa, tym samym kończy przygodę z drużyną. Jola grała na pomocy

i pełniła funkcję kapitana.

Z tej okazji rozegraliśmy dwa mecze, w których gościnnie wystąpiły również dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 323. Jak zawsze nie zabrakło emocji, a Jola strzeliła kilka swoich ostatnich goli. Na koniec podarowaliśmy jej pamiątkową koszulkę klubową z podziękowaniami i podpisami wszystkich członków drużyny. Raz jeszcze dziękujemy Ci, Jolu, za wsparcie, pomoc, autorytet i doceniamy Twoje rozumienie bezcennej wartości sportu i rywalizacji. Dziękujemy również wszystkim naszym zawodniczkom za godne reprezentowanie szkoły, sumienne treningi i wielki zapał w tym roku szkolnym.

Do zobaczenia we wrześniu!

Trener Sławek Molak

4/06/2019

PIKNIK RODZINNY

Z OKAZJI DNIA DZIECKA



27/05/2019

EGZAMINY CAMBRIDGE

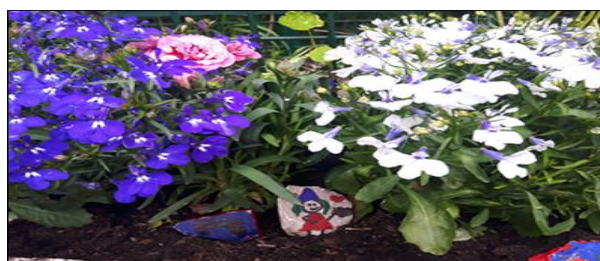


25 maja 2019 r. uczniowie z naszej szkoły przystąpili do egzaminów Cambridge na poziomie Starters, Movers, Flyers, Key for Schools oraz Preliminary for Schools. Egzaminy te według europejskiej skali umiejętności językowych CEFR plasują się na poziomie poniżej A1 (Starters) do poziomu B1 (Preliminary). Obecnie z wielką niecierpliwością czekamy na wyniki egzaminów! Dodajmy, że już od kilku lat szkoła AURUS ma status Cambridge Preparation Centre.

*Anna Zajkowska-Gara,
tłum. Sławek Molak*

23/05/2019

OGRODY



16/05/2019

MASKOTKI DLA DZIECI Z CENTRUM ZDROWIA DZIECKA



16/05/2019

KONFERENCJA ERASMUS

Projekt Erasmus+ "Edukacja przyszłości, przyszłość w edukacji" realizowany był w naszej szkole od czerwca 2017 r. do maja 2019 r. przez nauczycieli języka angielskiego oraz niemieckiego. Projekt zakładał:

- rozwój umiejętności zawodowych i językowych nauczycieli;
- opracowanie programu nauczania języka angielskiego przez immersję;
- opracowanie programu nauczania przyrody (Science) w języku angielskim z wykorzystaniem podejścia CLIL (zintegrowane nauczanie przedmiotowo-językowe);
- szersze wykorzystanie nowoczesnych technologii w procesie nauczania;
- nawiązanie międzynarodowej współpracy i realizację międzynarodowych projektów.

W ramach realizowanego projektu nauczyciele wyjechali na zagraniczne szkolenia metodyczne (na Maltę, do Londynu, Ratyzbony oraz Brighton), zorganizowali dla innych nauczycieli lekcje otwarte, konferencję dla nauczycieli języków obcych, a także wydali publikację z najciekawszymi aktywnościami do wykorzystania na lekcjach języków.

*Anna Zajkowska-Gara,
tłum. Sławek Molak*





6/05/2019

UROCZYSTOŚĆ TRZECIEGO MAJA



Mikołaj Dukała

Miniwspomnienie z tegorocznej Warszawskiej Syrenki



Mikołaj ze świadectwem ukończenia szkoły podstawowej, 19 czerwca 2019r.

Do eliminacji przygotowywałem się dwa dni- dwa dni przed pomyślałem o scenie z listem i Dyndaliskim, uznałem, że jest ona idealna. Wiedziałem, że muszę popracować nad tonem, co było dla mnie dosyć trudne- oddać spokój w głosie sługi Cześnika Raptusiewicza! W grę wchodzi emocje, a tu trzeba jeszcze robić wydech po parze rymów - tak sobie obiecałem, szczęśliwie Fredro zadanie ułatwia, bo nie krzyżuje ani nie okala rymów.

Mikołaj Dukała – tegoroczny absolwent szkoły Aurus, uczeń p.Elżbiety Safjańskiej, zdobywca wyróżnienia w etapie dzielnicowym Warszawskiej Syrenki 2019.

Michał Andziak

pod opieką p. Elżbiety Safjańskiej

Podsumowanie Edukacji Filmowej w kinie Muranów

W tegorocznej edycji Edukacji Filmowej organizowanej przez Stowarzyszenie Nowe Horyzonty w kinie Muranów miałem możliwość zapoznania się z cyklem *Kino współczesne*, ukazującym problemy młodzieży w ciekawych kontekstach społeczno-obyczajowych. Chciałbym podzielić się z Czytelnikami wrażeniami z wybranych seansów, w których brali udział uczniowie klas piątych.

Jednym z filmów, który zapadł mi w pamięć była *Wojna na deski* (reż. M. Rogaar, Holandia 2014)

W filmie została opowiedziana historia przyjaźni dwóch dziesięcioletnich chłopców - Ziggiego i Basa, przyjaźni, która zostanie wystawiona na próbę. Otóż, zbliżają się wakacje i obaj chłopcy - jak co roku biorą udział w letnim obozie i konkursie na budowę najwyższej drewnianej fortecy. Seria nieporozumień doprowadza jednak do sporu między Ziggim i Basem. Jak się okaże - rodzice chłopców przez porównywanie, dostrzeganie mocnych stron tylko jednego z nich - szkolnego prymusa przyczynią się do nieświadomej potrzeby odwetu i wyrównania rachunków przez odepchniętego i dyskredytowanego Basa. Niestety, porównywanie dorosłych „wepchnie” odrzuconego chłopca w ręce chuliganów, którzy zaczną pastwić się nad Ziggim.

Zaletą filmu jest analiza psychologiczna postaci oraz pokazanie, że żadna ze stron konfliktu nie jest kryształowa - zarówno Bas, jak Ziggi, nie zachowywali się po koleżeńsku i nie można przypisać winy tylko jednemu z nich.

Przyglądając się bliżej ich historii, można dostrzec powody ich niestosownego zachowania. Niektóre reakcje Basa zostały wprost sprowokowane przez Ziggiego. Natomiast strach przed odrzuceniem przez gang FC Cola popychał Basa do złego traktowania byłego przyjaciela. Dlatego bohaterowie tej historii nie są jednowymiarowi. Okazuje się, że rywalizacja może zniszczyć najtrwalszą przyjaźń, dlatego też tak bardzo trzeba zachować czujność - znać swoje mocne i słabe strony, by ktoś ich instrumentalnie nie wykorzystał i żeby w odpowiednim momencie móc się obronić.

Innym filmem, który mnie poruszył był *Eskil i Trynidad* (reż. S. Apelgren, Szwecja 2013). Ten film o tajemniczym tytule opowiada o chłopcu - Eskilu, który z powodu charakteru pracy ojca i rozstania rodziców, jest zmuszony do nieustannej zmiany

miejsca swojego zamieszkania. Walorem filmu jest zarysowanie trudnej sytuacji dziecka, jego samotności wobec problemów dorosłych.

Tata Eskila jest inżynierem, który wciąż otrzymuje kontrakty w nowych elektrowniach w północnej Szwecji. Dla chłopca każde miejsce wygląda tak samo – śnieg, rzeka, dziwna nazwa miasteczka, obowiązkowa gra w hokeja z nowymi kolegami ze szkoły. Eskil czuje się samotny, nie ma przyjaciół i z chęcią zrezygnowałby z hokeja, gdyby nie namowy jego taty – byłego zawodnika i pasjonata tego sportu. Chłopiec nie ma odwagi przyznać się, że nie podziela pasji ojca, dlatego w milczeniu i samotności próbuje sobie radzić z porażkami i odrzuceniem.

Pewnego dnia Eskil poznaje Trynidad, tajemniczą kobietę, która uważana jest w miasteczku za dziwaczkę. Trynidad spędza całe dnie na budowaniu wielkiej łodzi, którą zamierza uciec z mroźnej Szwecji. Rozmowy Eskila i Trynidad oraz porozumienie z nowo poznaną koleżanką z klasy, która podobnie jak chłopiec wciąż musi się przeprowadzać, sprawiają, że życie chłopca zaczyna się zmieniać.

Jego problemy adaptacyjne zmuszają rodziców do ponownego zastanowienia się nad przyjętymi priorytetami, ojcu Eskila uświadomią, że syn ma prawo do własnych wyborów – zarówno w kwestii hobby jak i miejsca zamieszkania. Ekscentryczna Trynidad przekieruje natomiast rodzinę Eskila na inny sposób rozumienia samych siebie, dowartościowania swoich potrzeb, zwrócenia uwagi na siebie nawzajem, dlatego uważam ten film za wyjątkowy i wart obejrzenia.

Innym filmem, na który zwróciłem uwagę był *Rabarbar* (reż. M. de Cloe , Holandia 2014.)

Przedstawia on historię dwóch rodzin, które połączył przypadek oraz dwojga nastolatków, pragnących za wszelką cenę mieć rodzinę.

Mama Winnie oraz ojciec Siema bezskutecznie poszukują swych życiowych partnerów. Jest to trudne, gdyż nie zawsze udaje im się pogodzić swe pasje z potrzebami drugiej osoby. Dzieci tęsknią za stabilizacją i mają już dość ciągle zmieniających się partnerów swoich rodziców, dlatego postanawiają im pomóc. Decydują się na kręcenie instruktażowego filmu ukazującego, jak ważne jest rozwiązywanie konfliktów. Dzięki temu dojrzewają – zarówno dzieci, jak rodzice. Również gorąco polecam ten nietypowy film o wadze związków i potrzebie rodziny.

Szczególnie poruszającym filmem okazało się również *Życie według Nino* (reż. S. van Dusseldorp, Holandia 2014).

Film obrazuje rodzinę, która przechodzi żałobę po śmierci matki. Główny bohater- Nino, jego starszy brat Lucas oraz ich tata muszą na nowo poukładać swój świat. Każdy z nich próbuje odnaleźć się w nowej sytuacji, ale trudno im się porozumieć.

Osierocona rodzina prawie ze sobą nie rozmawia i dlatego powiernikiem Nino staje się Bobby, królik którego chłopiec otrzymał w prezencie urodzinowym. Starszy brat Nino szuka ucieczki od smutku w towarzystwie chuliganów. Tata chłopców natomiast popadł w depresję i zaniedbuje obowiązki rodzicielskie.

Film przedstawia problem żałoby po śmierci bliskiej osoby z trzech różnych perspektyw. Każdy z bohaterów w kontrastujący ze sobą sposób odreagowuje nagromadzone trudne emocje, takie jak: żal, złość, osamotnienie.

Mimo trudnej tematyki akcja filmu zawiera elementy pogodne, a miejscami odwołuje się do kolorowego świata fantazji. Taki charakter mają bowiem marzenia Nino.

W mojej ocenie film porusza zagadnienie bliskie każdemu człowiekowi. Reżyser wraz z aktorami bardzo umiejętnie oddaje skomplikowane emocje towarzyszące żałobie. Spośród wszystkich filmów obejrzanych w ramach edukacji filmowej to właśnie ten obraz spodobał mi się najbardziej. Poleciłbym go moim rówieśnikom, ale również dorosłym po to, aby jeszcze bardziej zrozumieli wrażliwość dziecka.

Być może widzów przyciągnie do kina fakt, iż autorką scenariusza tego filmu jest polska reżyserka, Urszula Antoniak.

Ostatnim filmem, który oglądaliśmy była *Blanka* (reż. K. Hasei, Francja, Japonia, Filipiny, 2015).

Blanka, dwunastoletnia osierocona mieszkanka Manili, marzy o jednym – żeby mieć mamę. Wydaje jej się, że szczęście, przyjaźń, a nawet rodzinę można kupić za pieniądze. Dlatego osierocona dziewczynka skrzętnie zbiera każdy znaleziony i skradziony grosz, by spełnić swoje marzenie: kupić mamę i mieć rodzinę, której nigdy nie miała. Na swojej drodze do spełnienia tego marzenia spotyka niewidomego ulicznego muzyka Petera, a także chłopca na hulajnodze o imieniu Sebastian.

Blanka spotyka Petera, ulicznego muzyka. Dziewczynka przyłącza się do niego i razem występują, jako muzycy w barze, gdyż Peter odkrywa że Blanka jest utalentowana muzycznie. W ten sposób dziewczynka przekonuje się, że nie musi kraść, aby mieć na utrzymanie.

Dziewczynka odczuwa ogromną potrzebę przynależności i szuka osób, które stanowiłyby dla niej rodzinę – kogoś, kto mógłby się nią zaopiekować. Chce sobie nawet kupić matkę.

Dziewczynka potrzebuje osoby, która by ją naprawdę kochała. Blanka nie czuła się dobrze w sierocińcu, gdyż tam nikt nie darzył jej miłością.

Peter staje się dobrym przyjacielem Blanki, daje jej poczucie przynależności i przywiązania do drugiego człowieka, tak bardzo potrzebne dziewczynce.

Film mówi zatem o wartościach, tj. rodzina, potrzeba akceptacji i przynależności.

Każdy z tych filmów zawierał inne środki wyrazu, był interesujący, zachęcał do przyjrzenia się sobie, własnym emocjom i wyborom.

Serdecznie polecam.

Michał Andziak- właśnie uzyskał promocję do kl. 6., wychowanek p. Elżbiety Safjańskiej, uczestnik edukacji filmowej w kinie Muranów.

Zofia Pastucha

pod opieką p. Elżbiety Safjańskiej

Notatki na marginesie festiwalu filmowego dla dzieci

O różnych modelach wychowania

na podstawie filmu „Wallay” (reż. Berni Goldblat, Francja 2017).

Notatki na marginesie festiwalu filmowego dla dzieci

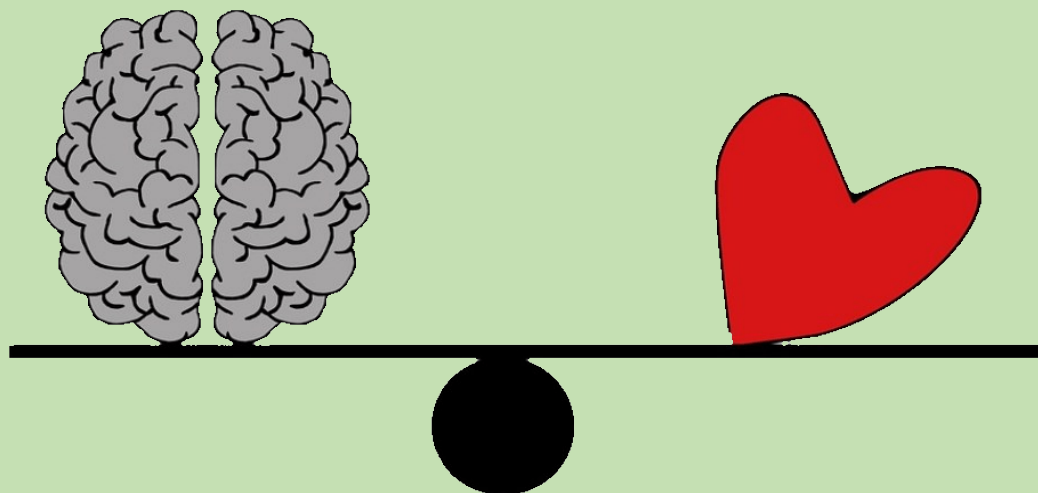
Wychowanie to działania, których celem jest ukształtowanie człowieka, żeby był dobry pod względem moralnym, fizycznym i intelektualnym, by był przygotowany do życia w społeczeństwie. Idee wychowania są różne i zmieniają się w czasie. Wpływ na nie mają rodzina, nauczyciele i rówieśnicy. Dawniej młodych zmuszano, żeby robili to, co starsi uznali za słuszne. Były twarde zasady, którym trzeba było się podporządkować. Dorośli nie znosili sprzeciwu, nie dyskutowali i nie negocjowali z dziećmi. Dzisiaj dużo rozmawiamy, jest większa swoboda.

W filmie *Wallay* chłopiec z kraju Europy Zachodniej przyjeżdża do Afryki. W Burkina Faso panują inne zasady niż we Francji. Nie ma tu luksusów, do których był przyzwyczajony. Młodzieniec zmuszony do podporządkowania i szacunku wobec starszego pokolenia - buntuje się i zaczyna kwestionować reguły, którym powinien się poddać. We Francji był wychowywany bezstresowo. Robił to, na co miał ochotę. Z nikim się nie liczył. Chciał mieć coś, na co nie miał pieniędzy, kradł. Przebywał w towarzystwie, w którym gadżety, drogie przedmioty budowały pozycję. Niewiele rozmawiał z ojcem, który nie miał kontroli nad zachowaniem syna. W Afryce natomiast Adi uczy się życia w społeczeństwie, musi odpracować wcześniej skradzione pieniądze. Babci i kuzynowi udaje się nawiązać głębszą więź z zagubionym chłopcem. Dzięki doświadczeniom zdobytym w *Wallay* staje się lepszym człowiekiem.

Historia opowiedziana w filmie pokazuje, że dobre wychowanie jest trudne do osiągnięcia, lecz nie jest niemożliwe.

Zofia Pastucha - właśnie zdobyła promocję do klasy 6., uczennica p. Elżbiety Safjańskiej, uczestniczka tegorocznej edycji Edukacji filmowej w kinie Muranów.

Słowem psychologa o warsztatach w naszej szkole



Nie każdy dorosły potrafi radzić sobie ze złością i trudnymi emocjami, co dopiero dziecko? Pod złością ukryte mogą być przecież smutek, żal, osamotnienie, zmęczenie, które trudno zrozumieć, i którym trudno zaradzić nawet, kiedy znamy samych siebie bardzo dobrze. Tym bardziej takie zachowanie drugiej osoby- szkolnego kolegi może powodować złe samopoczucie.

Pomysł warsztatów wziął się właśnie stąd, a celem ich było pokazanie uczniom, że przykre, złośliwe zachowania kolegi czy koleżanki mogą wynikać z ich nieradzenia sobie z własnymi i cudzymi silnymi emocjami. W trudnych sytuacjach agresji słownej czy fizycznej (na szczęście rzadkiej w naszej szkole) wcale nie trzeba czuć się ofiarą, np. złośliwości, chwalenia się, przezywania, ale można zobaczyć w tych zachowaniach chwilową słabość kolegi czy koleżanki. Uczyliśmy się, że na niemiłe czy nawet agresywne zachowania nie trzeba reagować w ten sam lub gorszy sposób- można zdecydować i poprzez zmianę perspektywy spojrzenia nie być już ofiarą, ale pomóc tej drugiej osobie poczuć się lepiej, by nie musiała złych emocji zamieniać w złe zachowania. Wiadomo, że do spotkania z taką osobą powinniśmy się przygotować.

Uczniowie sami nazwali przyczyny potencjalnego złego zachowania w szkole: ktoś chce być lubiany, bardziej popularny, nie czuje się akceptowany czy wystarczająco dobry w nauce.

Musimy pamiętać, żeby zawsze podejmować trud lepszego wzajemnego rozumienia się i wspierania, by przykrych zachowań było jak najmniej.

A. N.-P.

MINIESEJ MITOZNAWCZY

JAK ROZUMIEM POSTAĆ PROMETEUSZA?

Odpowiadając na pytanie, kim jest dla mnie Prometeusz, bohater mitologiczny, odpowiedziałbym, że buntownikiem przeciw Zeusowi - ludzie byli mu potrzebni do tego celu, tj. do buntu, potrzebni, może można powiedzieć, że ich wykorzystał. Uważa się, że Prometeusz był inteligentny, mądry i być może sprytny, a w odróżnieniu od niego człowiek nie grzeszył mądrością, był więc bezmyślny.

Mądrość Prometeusza wzięła się stąd, że był on w jakiejś mierze potomkiem bogów, królewskiej pary bogów Uranosa i Gai. Przypomnijmy, że najstarszy z tytanów, Okeanos był również bogiem (potężnej rzeki), jednak zarówno cyklopi, jak i sturęcy nie spodobali się swemu ojcu, który się ich pozbył. Wiemy jednak, że ostatecznie Prometeusz jako jeden z tytanów, pomógł dzieciom Gai, gigantom, sprzeciwił się tym samym Zeusowi, synowi Rei i Kronosa, syna Uranosa, męża Gai. Tak skomplikowały się relacje między przedstawicielami kolejnych pokoleń bogów a synami Ziemi, przy czym wiemy też, w jaki sposób człowiek doskonalił się, zdobywał mądrość równą boskiej.

Ważne, że człowiek był już od czasów Kronosa jakoś bogom podobny - żył beztrasko, nie starzał się; zmieniło się to z nastaniem pokolenia srebrnego, które przez swoją złość i dumę nie spodobało się Zeusowi. Zapewne dlatego kolejne pokolenie - brązowe upodobało sobie wojnę, a żył w tym czasie Herakles... Byli ludzie jednak bogom nierówni, a Prometeusz twierdził, że chciał im pomóc przede wszystkim w tym, by byli bardziej świadomi i mniej bezsilni wobec bogów i przyrody.

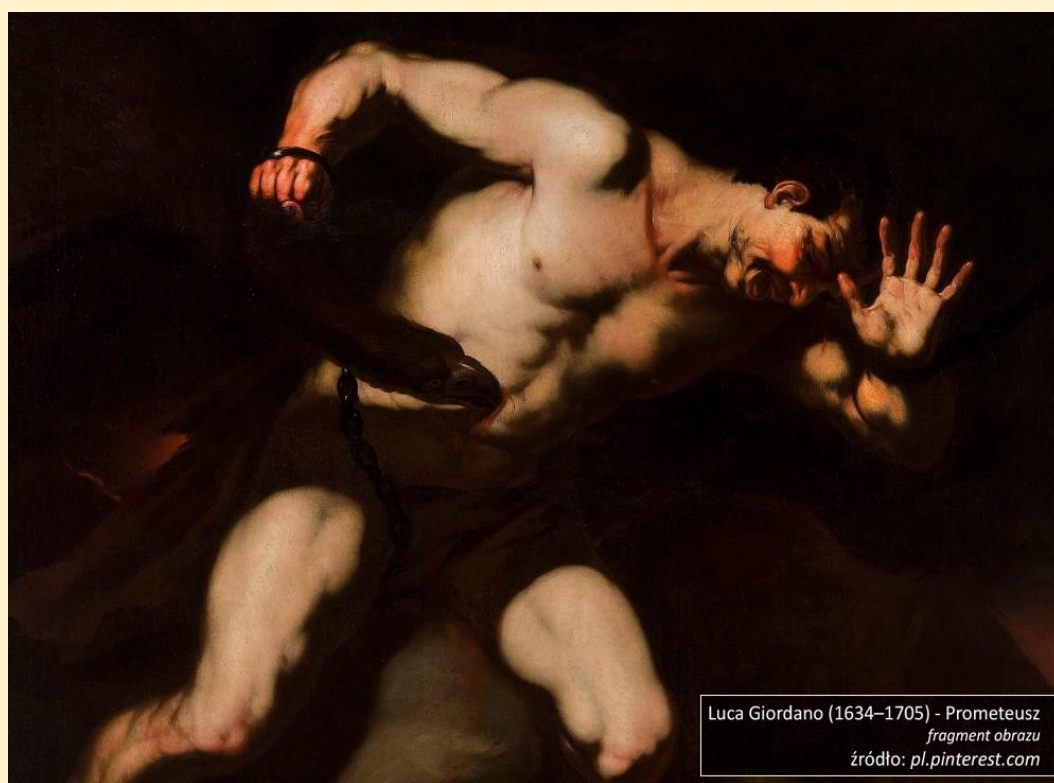
Jan Parandowski pisze, że człowiek stworzony przez Prometeusza nie znał sam siebie i swoich możliwości, nie mógł zrozumieć zjawisk przyrody i nie mógł tworzyć sztuki (nie miał pewnie wielu ku temu możliwości). Człowiek otrzymał więc mądrość po Prometeuszu, i dziwne, że np. Epimeteusz nie był mądry: bezmyślnie nakłonił Pandorę, zlekceważył ostrzeżenie brata i nie wiadomo, dlaczego miał nie odziedziczyć mądrości jak Prometeusz.

Pandora, która ogłupiła Epimeteusza, była darem od bogów dla ludzi, by zrobić im chyba na złość - ludzie znowu mieli być nieszczęśliwi, nie wiadomo też, czy Pandora była świadoma zawartości beczki, ale dzięki niej Zeus osiągnął swój cel - przecież mógł odtąd swobodnie uśmiercać słabych przedstawicieli kolejnych pokoleń ludzi.

Z drugiej strony dzięki Pandorze Prometeusz stał się jeszcze bardziej nieufny w stosunku do bogów - podobno rozwiścieczyły go nieszczęścia ludzkie. Trudno stwierdzić ostatecznie, co przeważało, kiedy zabijał wołu i dzielił go na dwoje, by oszukać Zeusa-swojego przeciwnika, ale mogło to być dziedzictwo poprzednich pokoleń tytanów i ich odwiecznej wojny z bogami. Stąd dobro ludzi mogło być wtedy tylko pretekstem do rozjuszenia Zeusa.

Trudno też orzec, czy Zeus mógłby unieważnić klątwę Prometeusza, bo ewidentnie Zeus kontynuował "wojnę" - spowodował potop. W tym sensie Zeus gromowładny nie sprzyjał ludziom, lecz trudno powiedzieć, czy Prometeusz rzeczywiście właśnie to miał na uwadze...

Jan Parandowski pisze, że to ludzie są winni walecznemu stanowi rzeczy. Ja dzisiaj uważam, że ludzie byli tylko ofiarą tej odwiecznej walki o to, kto jest silniejszy.



Karol Adamiak, Maciej Skorupski - właśnie uzyskali promocję do kl. 6., uczniowie p. Eweliny Kuczborskiej i uczestnicy prowadzonego przez nią kółka polonistycznego Czytanie ze zrozumieniem, w ramach którego powstał drukowany tekst.

ZIELONA SZKOŁA/ GREEN SCHOOL

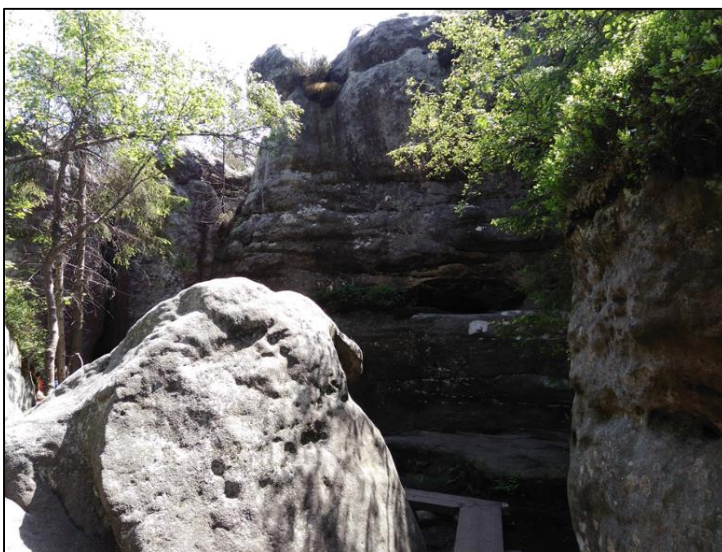
Dzień 1.



Zwiedziliśmy wrocławskie ZOO. Szczególne wrażenie zrobiło na nas Afrykarium, które ma swój wyjątkowo upalny klimat. Mieliśmy również okazję pooglądać z bliska przeróżne płaszczyki, rekiny i nietypowe gatunki ryb.

Dzień 2.

Drugiego dnia zwiedziliśmy mroczną Kaplicę Czaszek w Kudowie-Zdroju i poznaliśmy historię jej powstania. Następnie odwiedziliśmy nastrojowy Park Zdrojowy, gdzie mieliśmy okazję napić się wody o właściwościach leczniczych. Na koniec udaliśmy się do Parku Narodowego Gór Stołowych, gdzie podziwialiśmy



przepiękne górskie pejzaże. Wielką radość sprawiło nam przejście przez malowniczo skalisty labirynt, zwany Błędnymi Skałami. Mimo że była to wymagająca przeprawa, wszyscy dzielnie sobie poradziliśmy. Wieczorem braliśmy udział w meczu piłki nożnej oraz graliśmy w siatkówkę.

Dzień 3.



się wyciszyć i zrelaksować. Wieczorem zorganizowaliśmy różne atrakcje sportowe.

Trzeciego dnia zostaliśmy podzieleni na trzy grupy i w pobliżu naszego ośrodka na przemian braliśmy udział w różnych grach terenowych (survival, nauka gry intercrosse i strzelanie z łuku). Spędziliśmy również czas nad urokliwym strumykiem, gdzie mogliśmy rozpaliliśmy ognisko oraz

Dzień 4.

Czwartego dnia udaliśmy się do Kłodzka, gdzie dokładnie zwiedziliśmy Twierdzę Kłodzko. Największą atrakcją było wtedy przejście przez podziemne, praktycznie niekończące się podziemne labirynty. Udało nam się pokonać nawet te szczególnie wąskie i niskie korytarze, co sprawiło wiele radości i dało dużo satysfakcji. Następnie odpoczywaliśmy na rynku, gdzie delektowaliśmy się lodami i goframi. Wieczorem odbyła się długa pożegnalna dyskoteka...



Dzień 5.



Ostatniego dnia odbyły się na terenie ośrodka zawody, podczas których rywalizowaliśmy w grze we flagi oraz strzelaniu z łuku do tarczy. Po obiedzie wyruszyliśmy w drogę powrotną do Warszawy, gdzie już tylko przez okna naszych autokarów podziwialiśmy nadal piękne, górskie pejzaże.

MÓJ DZIEŃ NA ZIELONEJ SZKOLE

Z notatnika Rubaszki

Dzień zaczęliśmy bardzo wcześnie. Zjedliśmy śniadanie i wyszliśmy na dwór na zbiórkę. Rozpoczęło się intensywną rozgrzewką. Graliśmy we flagi. Po zabawie wsiedliśmy do autokaru, który zabrał nas do Kłodzka. Dojechaliśmy do 25-hektarowej twierdzy. Z przewodnikiem zwiedziliśmy salę szpitalną XVIII-wiecznego wojska i donjon. Z murów obronnych podziwialiśmy panoramę miasta i góry w oddali. Później razem z panem Krystianem, przewodnikiem ubranym w pruski strój wojskowy, udaliśmy się do strasznych korytarzy pod ziemią o łącznej długości około kilometra. Jeden z tych korytarzy miał 90 cm wysokości. Inny był zalany wodą tak, że po wyjściu moje buty były całe mokre.

Julian Rubaszko- właśnie zdobył promocję do kl. 5., sekretarz redakcyjny.



17 czerwca: DZIEŃ SPORTU

FOTOREPORTAŻ

Ewelina Kuczborska







KĄCIK POETYCKI

Jolanta Gozdałik

***[Myślisz, że...]

Myślisz, że to tylko małe państwo,
Myślisz, że to tylko nieznany europejski kraj,
Myślisz, że tam tylko niskie góry i zimne morze,
Lecz to mój kochany kraj.

Mówisz, że zimno, że tu ciągle pada,
Mówisz, że biedny ten nasz kraj,
Mówisz, że smog nas zewsząd otacza,
Lecz pomyśl, że plastik do pieca wrzucasz sam.
Pytasz o rząd, o te ciągłe kłótnie,
Pytasz, po co tu mieszkać masz,
Pytasz, po co Ci ten język polski, jeśli z kraju wyjechać masz,
Lecz, gdy Cię spytają, czyś jest patriotą, mówisz im szybko, że tak.

Ty chcesz tylko dostawać, ale nic nie dawać,
Wyciągnij rękę chociaż raz,
Zrób coś dla Polski, dla swego kraju,
Lepsze życie będziesz miał.

Życie jest krótkie, wszyscy to wiedzą,
Lecz może być piękne, jeśli chcesz,
Musisz zrobić coś dla kraju,
Potem lepszym życiem się ciesz.

Polska mi dała uśmiech, wspomnienia,
Różne historie i dobry dom.
Mam tu rodzinę i mam marzenia,
Mam tu nadzieję i wrażeń moc.

I coś więcej chcę od tego kraju,
Kiedy właściwie już wszystko mam.
Teraz nadeszła moja kolej,
Żeby Polsce coś od siebie dać.



Jola z kolegą Mikołajem w imieniu klasy wygłaszają przemówienia do uczestników pożegnania ósmoklasistów 19 czerwca 2019r.

Jolanta Gozdałik- tegoroczna absolwentka szkoły Aurus, uczennica p. Elżbiety Safjańskiej; drukowany wiersz został wyróżniony w Mazowieckim Konkursie Literackim Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego im. Roberta Schumana w Warszawie.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO I POŻEGNANIE ÓSMOKLASISTÓW

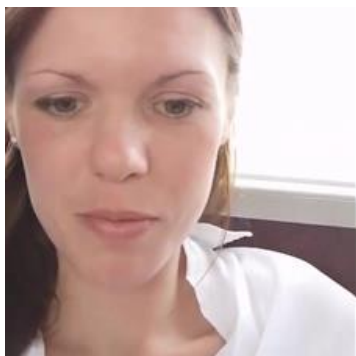
FOTOREPORTAŻ

Dorota Pastuszka





MOJA ULUBIONA LEKTURA SZKOLNA

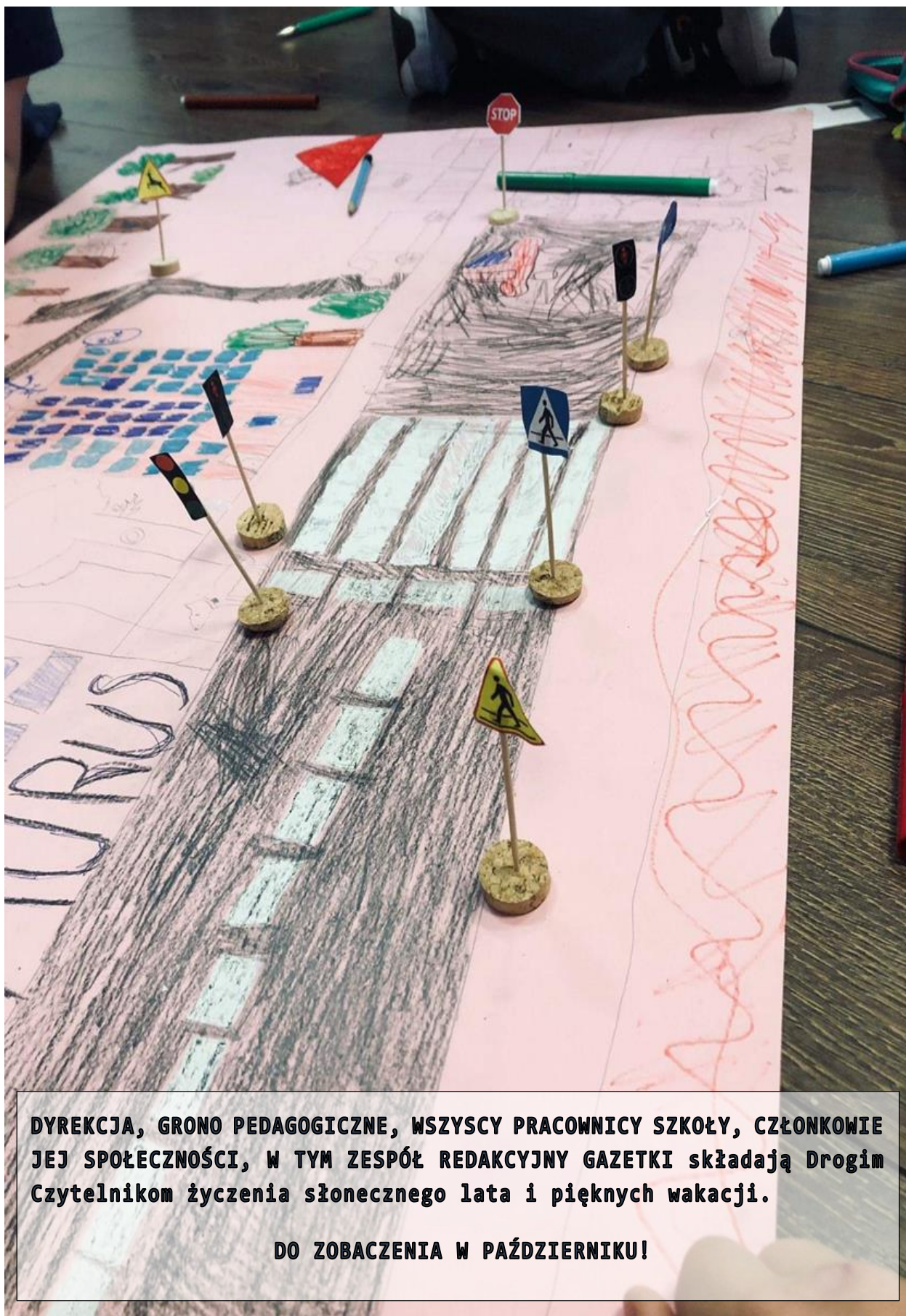


Ocalony T. Różewicza

Ewelina Kuczborska

Wiersz Tadeusza Różewicza poznałam 20 lat temu na lekcji języka polskiego. Poraził mnie swoim bezpośrednim tonem już z pierwszym wersem. Kiedy polonistka czytała kolejne, szczególnie o pojęciach, które już nic zdaniem poety nie znaczą, zrozumiałam od razu, że tu przemawia do mnie ktoś, kto mówi podobnym do mojego językiem, i nagle wiersz mi się spodobał.

Byłam dzieckiem, które nic nie wiedziało o biografii T. Różewicza i jego pokolenia, może dlatego z każdym wersem moja ekscytacja wzrastała, co pamiętam to doskonale. Kiedy usłyszałam słowa: *Szukam nauczyciela i mistrza...*, doznałam olśnienia, zaniemówiłam, i nikomu nie zdradziłam swojej fascynacji tym wierszem, która znacznie przewyższała zainteresowanie skrzypcami i losem Janka Muzykanta czy sympatię do kapryśnej Mary Lennox. Język tamtego poety wydawał mi się tak szczery, otwarty, choć przepełniony bólem, że nie mogłam nie zareagować-niczego nie ubarwiał, a był dla mnie wtedy idealny, choć uderzał we mnie, domagał się zainteresowania, sprzeciwu wobec oprawców, dziwnie, w sposób dzisiaj dla mnie nawet jeszcze nie do końca zrozumiały, podświadomy, archetypiczny, odwoływał się do moich wartości, choć przecież nie był mój, jednak jakby na podobieństwo mojego zamykał rzeczywistość jakby jedynie, całościowo w linii słów zawsze trudnych, co pozwoliło mi zrozumieć fakt, że poezja konfrontuje z czymś, od czego albo uciekamy w słowa prostsze, albo niesłusznie stronimy, by o tym nie mówić...



DYREKCJA, GRONO PEDAGOGICZNE, WSZYSCY PRACOWNICY SZKOŁY, CZŁONKOWIE JEJ SPOŁECZNOŚCI, W TYM ZESPÓŁ REDAKCYJNY GAZETKI składają Drogi Czytelnikom życzenia słonecznego lata i pięknych wakacji.

DO ZOBACZENIA W PAŹDZIERNIKU!